



Organ Śląskiego Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”.

Wydawca. Śląski Związek Samoobrony Społecznej „Do Czynu”.

Pod redakcją Alojzego Macha

Redaktor przyjmuje w środy, piątki i soboty od godziny 3 do 6 popołudniu. — Rękopisów nie zwraca się.  
Przedruki artykułów dozwolone z podaniem źródła

Dwutygodnik

Pismo do nabycia we wszystkich kioskach, oprócz kiosków Nowaka w Katowicach. Wychodzi 2 razy w miesiącu: pierwszego i piętnastego.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Teatralna 10 (part.)  
Konto P. K. O. Nr. 305 910

Administracja czynna codziennie oprócz niedzieli i świąt od 10 do 13 i od 15 do 19.

Prenumerata miesięczna gr. 60, kwartalna zł. 1.80, roczna zł. 6.00  
Konto P. K. O. Nr. 305 910

# Jak major rezerwy i znany działacz

społeczny, p. sędzieja Podolecki, przegrał sprawę w Urzędzie Rozjemczym. Szwindel z ożenkiem żyda Goldberga. Ustawa o ochronie lokatorów monopolem panów Bohoniuków, Dzieciołów i Kaźmierczaków. Czy nowy Sejm Śląski przystąpi do nowelizacji haniebnej ustawy o ochronie lokatorów? Czy żydostwo w dalszym ciągu będzie nam rabowało wolne mieszkania?

Pierwszy Sejm Śląski obdarował nas ustawą o ochronie lokatorów, z której — zwłaszcza w Katowicach i Król. Hucie — tylko żydostwo korzysta, bo uprawniając kamieniczników żydowskich do wybierania sobie lokatorów na opróżnione mieszkania, żyd lokatora chrześcijańskiego do swej kamienicy nigdy nie wpuści, choćby ze względów na solidarność rasową, no i na to, że żydostwo ma pieniądze i może płacić każdą sumę, żadaną przez żydowskiego kamienicznika. Oprócz tego sublokatorów ta haniebna ustawa wyłączyła z pod kontroli czynnika gminnego i tym sposobem żydostwo zajmuje całe mieszkania w roli „sublokatorów”, ukrywając się za plecyma fikcyjnych lokatorów. Najlepszy interes na tej ustawie robi oczywiście żydostwo, no i Ukrainiec Bohoniuk, oraz panowie Dziecioły i Kaźmierczaki, Poznańscy czystej wody. P. Bohoniuk, patriota ukraiński, został syndykiem Związku Właścicieli Nieruchomości w Katowicach i zastępuje interesy żydowskie w Urzędzie Rozjemczym. Podziwiać należy nie tylko gorliwość, z jaką to czyni, ale dziwić się trzeba, że stanowisko syndyka Związek Właścicieli Nieruchomości obsadził Ukraincem. Nie można się dziwić p. Bohoniukowi, że kamieniczników żydowskich broni z całą gorliwością, bo — jako Ukrainiec — widzi w żydostwie mniejszość narodowościową, a na Śląsku każda mniejszość będzie trzymała się za ręce i działać przeciwko interesom polskim. P. Bohoniuk w każdym opróżnionym mieszkaniu chętniej będzie widział żyda, niż Polaka. To takie jasne. Ciekawe musiały być te wiatry, które p. Bohoniuka zawiąły aż do Związku Właścicieli Nieruchomości w Katowicach!?! Poproście monopol na zastępowanie interesów żydowskich w Urzędzie Rozjemczym posiada ów p. Bohoniuk. Nawet w wypadku, gdy Polak sprawę wygra w Urzędzie Rozjemczym, Ukrainiec Bohoniuk zawsze triumfuje, bo żyd ma możliwość odwołania się do Sądu Okręgowego. Dlatego ustawę o ochronie lokatorów, uchwaloną przez pierwszy — smutnej pamięci — Sejm Śląski, która do tego uprawnia, możemy śmiało nazwać z amachem na polskość miast naszych, zwłaszcza Katowic i Król. Huty. Bezdomny Polak wygra np. sprawę z kamienicznikiem żydowskim w Urzędzie Rozjemczym, ale do mieszkania dostać się nie może, bo żydy idą do Sądu Okręgowego i nieszczęśliwy bezdomny chrześcijanin czeka na rozstrzygnięcie sprawy niekiedy i lata.

Na zastępstwo interesów żydowskich przed Sądem Okręgowym monopol mają znów panowie Dziecioły i Kaźmierczaki, już nie Ukraińcy, ale „patriotyczni” Wielkopolanie. Gdy przebywali w Wielkopolsce, byli podobno zażartymi antysemitami — gdy przybyli na Śląsk, ogromnie im się spodobały tysiączki żydowskie i niema większych Wojtków żydowskich od tych panów. Oni dziś pocieszają wszystkich żydów, że Macha pozabawia mieszkania. Ale zbiera się Sejm Śląski. Do pierwszych jego zadań winno należeć znowelizowanie haniebnej ustawy o ochronie lokatorów w tym kierunku, by 1) rozstrzygnięcie Urzędu Rozjemczego w sporach mieszkaniowych było ostateczne, 2) by sublokatorów oddać pod kontrolę czynnika gminnego, 3) by drogą ustawy uprawnić gminy do przeprowadzenia szczegółowej kontroli mieszkań a przekonamy się, że setki mieszkań w Katowicach i Król. Hucie zajmuje bezprawnie żydostwo, 4) szczegółowo określić, jak należy rozumieć klauzulę ustawy o związaniu z gminą danego obywatela, 5) usunąć rozbieżności między ustawą a rozporządzeniem wykonawczym.

Ponieważ w nowym Sejmie Śląskim mamy kilku członków Związku „Do Czynu”, o ustawowym zabezpieczeniu Śląska przed zalewem żydowskim myśleć możemy. Ale w tym kierunku należy znowelizować ustawę o ochronie lokatorów, bo dotychczas ta ustawa wyłącznie wysługiwała się żydostwu i ona spowodowała ten niesłychany zalew Ziemi Śląskiej przez żydostwo. Ustawa ta została uchwalona w roku 1926 i od tej daty trwa bez przerwy najazd żydostwa ze wszystkich stron Polski na Ziemię Śląską.

Ale czy tylko ustawa sprzyja żydom?

Przy ul. Stanisława 10 Niemka, p. Rudolf. b. właścicielka kina, zajmowała 3-pokojowe mieszkanie. P. Rudolf kupiła to mieszkanie za sumę

**DOM KONFEKCYJNY**

KRÓLEWSKA HUTA, ul. Wolności nr. 25.

Telefon Nr. 622.

Jedwabie, aksamity, materiały wełniane, firany, chodniki i dywany. Specjalność: wyprawy ślubne i wykwinna bielizna męska i damska po cenach najniższych. Największa firma polsko-chrześcijańska na G. Śląsku.

1200 dolarów, a wkrótce potem uległa wypadkowi samochodowemu. Znaleźli się spadkobiercy, zamieszkali w Niemczech, którzy postanowili mieszkanie po p. Rudolf zlikwidować. Działo się to w jesieni 1929 r. Właścicielem domu przy ul. Stanisława 10 jest Śl. Bank Eskontowy, w Bielsku. Brat p. Rudolf, Schwiderki, przyjechał do Katowic i, chcąc sprzedać meble wraz z mieszkaniem, pojechał do Herholza, dyr. Banku Eskontowego, i jął go nakłaniać do tego, by zgodził się na zaprop. ponowane Magistratowi dwóch jego kandydatów na opróżnione mieszkanie. Ustawa bowiem o ochronie lokatorów zmusza właściciela domu do zgłoszenia na opróżnione mieszkanie kandydata do dnia 14 od daty faktycznego opróżnienia mieszkania. Schwiderski, mając dwóch dobrych reflektantów na opróżnione mieszkanie, proponował Herholzowi, by zgłosił do Magistratu albo żyda Goldberga — przedstawiciela poznańskiej firmy „Akwa-wit”, której akcjonariuszami są sami wybitni „patrioci” z Wielkopolski — albo Lampla, Niemca, bo obydwa reflektują na nabycie mebli po zmarłej. W międzyczasie Lempel się wycofał i o mieszkanie po zmarłej począł zabiegać w Urzędzie Mieszkaniowym Goldberg, niezony, który rzekomo w międzyczasie miał się ożenić.

Z ożenkiem Goldberga urządzono zwykły sobie szwindel żydowski, Goldberg bowiem wszedł w związek małżeński z córką obuwnika Bluma z ul. Jana w Katowicach dopiero dnia 29 kwietnia r. b. Urząd Mieszkaniowy proponowanego kandydata na mieszkanie, tedy Goldberga, odrzucił i mieszkanie po zmarłej Rudolf przydzielił p. Podoleckiemu, sędziemu Sądu Okręgowego w Katowicach, majorowi rezerwy i znanemu na Śląsku działaczowi społecznemu, który w pracy zawodowej i społecznej zdrowie postradał. Gospodarz domu, Herholz, wniósł sprzeciw do Urzędu Rozjemczego, domagając się, by przydział na opróżnione mieszkanie uzyskał nie p. sędzieja Podolecki, ale żyd Goldberg... No i orzeczeniem Urzędu Rozjemczego mieszkanie uzyskał żyd Goldberg, a przydział p. sędziemu Podoleckiemu został unieważniony. Orzeczenie opiera się na tem, że p. sędzieja Podolecki nie jest żonaty, a Goldberg ma żonę.

Działo się to dnia 15 marca, tymczasem faktem jest, że Goldberg wszedł w związek małżeński z córką Bluma dopiero dnia 29

kwietnia r. b. Szwindlem zwykłym tedy uzyskał Goldberg mieszkanie. Nadmienimy, że ławnikami byli wtedy żydzi i przewodniczący Urzędu Rozjemczego, p. sędzieja Lorych, mógł być przez żydów w każdej chwili przekrzywany i przegłosowany. Dodajmy do tego, że ustawa nie mówi, że wśród zabiegających o mieszkanie ma być żonaty urzędnik państwowy, ale poprostu głosi, że ma pierwszeństwo urzędnik państwowy. Rozporządzenie wykonawcze nie może zmieniać ustawy i między ustawą a rozporządzeniem wykonawczym rozbieżności być nie może. Tymczasem ustawa o ochronie lokatorów, która stała się monopolem dla p. p. Bohoniuków, Dzieciołów i Kaźmierczaków, i tego rodzaju ułomności posiada. Jeżeli taka ułomność ustawy pobiła p. sędziego Podoleckiego w Urzędzie Rozjemczym, bo jest kawalerem, to w jaki sposób mógł utrzymać się przy mieszkaniu żyd Goldberg, jeżeli ożenił się do, iero dnia 29 kwietnia, a dnia 15 marca Urząd Rozjemczy uważał go za żonatego?

Ustawa, która stała się monopolem dochodowym dla panów Bohoniuków, Dzieciołów i

Kaźmierczaków w wyrafinowany sposób gnębi chrześcijan i występuje się wyłącznie żydostwu. Czy nowy Sejm Śląski może tolerować tego rodzaju ustawę i pozwolić w dalszym ciągu na jej występowanie się żydostwu? Hańbę pierwszego Sejmu Śląskiego niechaj znieś drugi Sejm Śląski! My nic pilniejszego do załatwienia dla Sejmu nie widzimy! Monopol na obronę żydów przed Sądem Okręgowym panom Dzieciołom i Kaźmierczakom musi się skończyć. Na pogwałceniu dezdolnych chrześcijan zrobili dobre interesy, bo kancelarja tych miernotek prawnych, które — gdyby nie było haniebnej ustawy o ochronie lokatorów — na klienta oknamiby wyglądały, dziś doszli na Śląsku do dwóch kamienic, a do tego stopnia ustawa ich znarowiła, że gdy adwokat Dr. Rostek liczy sobie za wygrany proces 192 zł, p. p. Dziecioły i Kaźmierczaki za przegrany proces żądają 628 zł. Za tak wyłączny monopol ustawę o ochronie lokatorów uważają. że nawet za proces przegrany żądają 3 razy więcej, niż inna kancelarja adwokacka za wygrany!?!  
Alojzy Mach.

## Padlinie moralnej - zamiast odpowiedzi.

Tatar, Kirgiz itd. i najdziksz murzyn brzydzą się handlem żywym towarem. Jedynie żydzi nie brzydzą się tym haniebnym procederem, to też handel żywym towarem jest wyłącznym monopolem żydostwa i w rękach żydów jest ześrodkowany. Niedawno komisja do zwalczania handlu żywym towarem przy Lidze Narodów, podając kilka wiadomości dotyczących tej hańby nowoczesnej ludzkości, potwierdziła to samo. Udowodniono, że rok rocznie agenci żydowscy transportują tysiące dziewcząt z jednego kraju do drugiego w celach najniższej prostytucji. Doskonale zorganizowane „stowarzyszenie” kieruje tym handlem. Na czele stoją wielcy przedsiębiorcy, dalej sutenerzy, dalej organizatorzy handlu utrzymujący korespondencję z całym światem, pomniejsi handlarze i sutenerzy, pośrednicy, maklerzy, podrabiacze papierów itd. oraz stręczyciele do nierządu.

Stręczyciele do nierządu najprzód uwodzą niewinne dziewczęta, potem „wypożyczą” je za pewną opłatą różnym łajdakom, ciągnąc z tego zyski, i tym sposobem przygotowują grunt maklerom, pośrednikom, sutenerom i „prawdziwym” handlarzom żywym towarem.

Pomiędzy stręczycielami do nierządu; t. j. uwodzicielami młodych dziewcząt i handlującymi ich ciałem a handlarzami żywym towarem — analizując ich czyny z punktu widzenia moralnego — różnicy nie ma żadnej. Uczciwe społeczeństwa jednako pogardzą darzą i jednych i drugich. Handlarze żywym towarem, — jak twierdzi komisja do zwalczania handlu żywym towarem przy Lidze Narodów — wydawają wprawdzie pismo informujące o interesach, ale potajemnie. Ta hańba nowoczesnej ludzkości posuwać się może tylko kanaanami. Niema również na całym świecie cywilizowanym kraju, gdzieby dopuszczono do tego, by stręczyciel do nierządu, a więc padlina moralna, najbliższej moralnie stojąca handlarza żywym towarem, mógł wydawać czasopismo i je redagować na oczach całego społeczeństwa.

*Osobliwy wyjątek stanowi Górny Śląsk, gdzie ukazuje się „Wolne Słowo” Marchwickiego, wymiotka galicyjskiego, który dnia 6. września 1923 r. (Znak akt 4 J. 1711 - 22) przez Izbę Karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy został skazany za występki zawodowego stręczyciela do nierządu na 8 miesięcy więzienia i 5 lat utraty czci obywatelskiej i karę tę odcierpił.*

Oczywiście tylko taka padlina moralna, stręczyciel do nierządu, może podjąć się obrony ży-

## „Z własną piersią karmiłem żmiję...”

Żyd wschodnio-galicyjski, Salo Menczel, który nie potrzebował rozstać się z obywatelstwem austriackim — a więc obcokrajowiec, całkowity „Fremdling” — gdy w roku 1922 począł szukać szczęścia na Śląsku, był żydem skromnym i ubogim. Zanim rozpoczął robić w dywanach i firanach, handlował — zdaje się — sznurowadłami i innymi rzemykami. Potem „ustalił się” w dywanach i miał handel przy ul. 3-go Maja w Katowicach. Od 2 lat rozrósł się, przytył mocno, z oblicza pozbył się wszystkich trosk, przeniósł swój interes na Rynek, przy ul. 3-go Maja firmę „Dywany” otworzył, a przed kilku miesiącami miał już trzeci dywanowy interes otworzyć w Król. Hucie. Myśl o rozgromieniu katolickiego „Merkura” nigdy go przytem nie opuszczała, a o zniszczeniu chrześcijańskich firm dywanowych w Król. Hucie marzył poczynął. W sprawie lokalu już pertraktował i targu dobił. Tymczasem przyszły procesy z p. Machem, które się skończyły dla p. Salo bardzo nieszczęśliwie, dużo to go „forsów” kosztowało i jeszcze będzie kosztowało, bo Wydawnictwo „Do Czynu” skarży p. Salo o odszkodowanie za konfiskatę i p. Salo 3000 zł będzie musiał wyłożyć, albo mu komornik kilka dywanów zaantuje.

dostwa, t. j. społeczności, która wydała ze siebie typ handlarza żywym towarem. Nikt się tedy nie dziwi, że „Do Czynu” na wszelkie zaczepki tej padliny moralnej odpowiadać nie może. Człowiek mający poczucie honoru, stręczycielowi do nierządu ręki nie podaje, taką padliną moralną pogardza, a „Wolne Słowo” może brać do ręki tylko prostytutka, no i żyd, t. j. człowiek mający talmudyczne pojęcie o czci i honorze.

Uczciwy człowiek, gdy wypowie nazwisko Marchwickiego, gardło musi wyplókać środkiem dezynfekcyjnym, a ja zmuszony wypisać jego nazwisko, chwytam pióro w starą rękawiczkę, którą natychmiast wrzucam do wychodka. Żyjemy wprawdzie w czasach, gdy poczucie czci i honoru mocno zostało sparaliżowane, ale poczucie czci osobistej i honoru nie może pozwolić, by bez odrazy nie wspominać o Marchwickim (przed napisaniem tego nazwiska, znów włożyłem rękawiczkę i znów wrzuciłem ją do wychodka!)

Ponieważ stręczyciel do nierządu, ta padlina moralna, jak świnia, może tarzać się tylko w błocie, Marchwicki wypisuje o jakiejś babie z ulicy Granicznej, której w swoim życiu nie wiedziałem i wcale jej nie znam. Ponieważ nie mam wiele starych rękawiczek, Marchwickim na łamach „Do Czynu” zajmować się nie mogę. Zresztą ogół czytelników „Do Czynu” czasopisma tej padliny moralnej, tego wymiotka galicyjskiego, do rąk nie bierze. Marchwicki pisuje dla żydów, no i prostytutek.

Nie wątpimy, że Sejm Rzeczypospolitej, gdy będzie obradował nad ustawą prasową, weźmie pod uwagę ten smutny fakt, że Górny Śląsk jest tym wyjątkowym terenem, gdzie stręczyciel do nierządu może bezkarnie redagować i wydawać czasopismo i uchwali w ustawie zakaz redagowania i wydawania pism przez tego rodzaju społecznych wymiotków, karanych za stręczenie do nierządu. Dotychczas w ustawach prasowych państw cywilizowanych takiego zastrzeżenia nie było, bo społeczeństwa same nigdyby do tego nie dopuściły, by pismo mogło się utrzymać na powierzchni życia publicznego, skoro wydawca jego jest padlina moralna, wymiotek społeczny. Marchwicki innej odpowiedzi ode mnie nigdy się nie doczeka. Dla stręczyciela do nierządu mogę mieć tylko pogardę i tą pogardą dzielić się z czytelnikami „Do Czynu”. Możeby jednak pisma katolickie, jak: „Polska” i „Przeгляд Katolicki” — jako sensację — podały ów osobliwy fakt, iż stręczyciel do nierządu na katolickim Górnym Śląsku wydaje i redaguje pismo, bo ustawodawca podobnego wypadku nie przewidział i stosownym zakazem ustawę prasową nie uzbroił.

Marząc o pogwałceniu „Merkura”, p. Salo począł podchodzić pod pracowników tej chrześcijańskiej firmy i pragnął cały personel stamtąd wydestać i przenieść do siebie. Rozpoczął od dekoratora, p. Hildebranda, Poznańczyka, który przez właściciela „Merkura” był traktowany nie jak pracownik, ale jak syn pierworodny. Zarabiał 450 zł, miesięcznie, a około 200 zł. dorabiał sobie przez protekcję swego szefa, używał firmowego materiału dekoracyjnego do robót obcych, był dekoratorem samodzielnym.

No i lis żydowski począł kusić chłopaka, namawiać, obiecywać, wyciągać. Chłopakowi w głowie się przewróciło, a członkowie „Do Czynu” poczęli radzić p. Warczyńskiemu: „Skoro Menczel bije się o niego, dać mu go! My tego żyda odzwyczajamy od rewolucjonizowania personelu w firmach chrześcijańskich”. Gdy p. Hildebrand poszedł do Menczla, pozostały personel począł szeptać sobie na ucho: „A jednak u żyda musi być lepiej, skoro Hildebrand poszedł do Menczla”.

A jak na tem wyszedł? Żyd dał mu 600 zł. miesięcznie, ale pół grosza więcej nie pozwolił zarobić, przytem żyd mu na każdym kroku dawał odczuć, że tu on jest gospodarzem, a nie goj. Pod komendą p. Salo musiał wykonywać wszelkie

prace dekoracyjne. Aby nie miał ani chwili wytchnienia, gdy p. Hildebrand kończył ostatnie okno, p. Salo wpuszczał chłopaków do innych okien i kazał dekoracje przewracać do góry nogami. A goj musiał z powrotem ustawiać, jak było... Aby goj nie miał chwili wytchnienia... A gdy na łamach „Do Czynu” ukazały się nazwiska klientów p. Salo, żyd chłopaka z miejsca wyrzucił i więcej go do składu nie wpuścił. Wyrzucił go na podstawie jakiegoś anonimu, z którego się miał dowiedzieć, że p. Hildebrand jest w kontakcie z p. Machem. P. Hildebrand twierdzi, że ów anonim Menczel sam sobie napisał... Obecnie p. Salo warjuje, u Marchwickiego, stręczyciela do nierządu, szuka obrony, lamentuje i płacze i, przeklinając p. Hildebranda, głosi: „Z własną piersią karmiłem żmiję!?! A ta żmija dostawiona mi była do mojej własnej piersi przez Macha!?!”

Zwróciliśmy się do najzdolniejszego karykaturzysty w Katowicach z zapytaniem, czy jest możliwe, aby żyd własną piersią karmił żmiję. Ów karykaturzysta odpowiedział, że jest to zupełnie możliwe, przyczem nadesłał nam rysunek, aby przedstawić, jak to sobie wyobraza...



## W bóżnicy katowickiej nawołują do bojkotu firm chrześcijańskich!?!

Do zebranych tłumów żydowskich w bóżnicy w Katowicach przed kilku dniami przemówił rabbin i zaklinał swoich „wiernych”, by chrześcijan unikali i nic u nich nie kupowali. Jest to bezczelność niesłychana, wiemy bowiem, że więź rasowa wśród żydostwa jest tak silna, iż żyd za pół grosza w składzie chrześcijańskim nie zakupi. Nawoływania tedy tego rodzaju należy nazwać najwzyczajniejszą bezczelnością. Co na to nasze Wielebne Duchowieństwo? Czy ambyony naszych kościołów nie zagrzmią gromkiem ostrzeżeniem?

Radowały się serca katolickie, gdy w czasie rekolekcji w kościele N. M. Panny w Katowicach kaznodzieja Franciszkanin z klasztoru w Panewniku ostrzegł zgromadzone kobiety, by składy żydowskie nareszcie popierać przestały, bo przyszłość nasza poważnie jest zagrożona. Kupcy chrześcijańscy — gdyby znali się na rzeczy — powinni byli natychmiast urządzić między sobą doraźną składkę i pewną ofiarę przesać na potrzeby klasztoru w Panewniku. Pierwszym księdzem, który wystąpił publicznie na wiecu w obronie chrześcijańskiego stanu posiadania w handlu i rzemiośle na Śląsku był również Franciszkanin, Ojciec Karol. Bronzowy habit Franciszkanina założył sobie na to, by — spotykając go — odkrywać przed nim głowę. Ale kupiectwo i rzemioło chrześcijańskie powinno pamiętać o swoich najlepszych przyjaciółach i o tem, że skromni Franciszkanie utrzymują swe klaszatory groszem ofiarnym społeczeństwa katolickiego. I to społeczeństwo grosza ofiarnego na liczebne powiększenie tych bronzowych postaci na Śląsku żałować nie powinno.

## „MERKUR”

Katowice, ul. 3-go Maja Nr. 15 Telefon 301

Polca dywany, chodniki, firany, materiały dekoracyjne i meblowe. W wielkim wyborze materiały męskie i damskie, bieliznę, obrusy, jedwabie po cenach konkurencyjnych.

Dla urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych kredyt na dogodnych warunkach — — — w ratach. — — —

**P. CZARNECKI, KATOWICE.**

ulica Pocztowa 2. Telefon Nr 23-66.

Polca artykuły męskie, kapelusze, bieliznę, krawaty, skarpetki, trykotaże itd. w najlepszym gatunku. Ceny przystępne.

# Historyczny sejmik delegatów towarzystw kupieckich i zrzeszeń rzemieślniczych powiatu rybnickiego w sprawie niebezpieczeństwa żydowskiego.

Chrześcijański stan średni na Śląsku rozpoczyna ofensywę i wzywa do wstępowania w szeregi Śl. Związku Samoobrony Społ. „Do Czynu” wszystkich rzemieślników i kupców chrześcijańskich! Sejmik wzywa kupiectwo chrześcijańskie do bezwzględnego bojkotu gospodarczego hurtowników i fabrykantów żydowskich! Co zrobi p. Widy, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Tow. Kupieckich, który skład swój w Król. Hucie sprzedał żydowi Pinczewskiemu, a drugi w Katowicach oddał żydowi Gałazce?

W niedzielę, dnia 4. maja na sali Hotelu Polskiego w Rybniku odbył się zjazd delegatów towarzystw kupieckich i zrzeszeń rzemieślniczych powiatu rybnickiego, aby zastanowić się nad grozą niebezpieczeństwa żydowskiego. Zjechało się ze wszystkich zakątków powiatu z górą 100 delegatów, reprezentujących tysiączne rzesze kupieckie i rzemieślnicze. Zjazd zagał p. Prus z Rybnika, zapraszając do stołu prezydjalnego pp. Skudrzyka, Lepiarczyka oraz reprezentanta Śląskiego Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”, red. Macha. Po słowie wstępnym p. Prusa, 1/2-godzinny referat wygłosił p. Mach, przedstawiając zebranych całą grozę niebezpieczeństwa żydowskiego oraz zalecając środki najskuteczniejsze, które to niebezpieczeństwo żydowskie oddalić mogą. Nie było uczestnika, któryby wywodów p. Macha nie wziął sobie głęboko do serca i z nimi się nie solidaryzował. Był to zjazd historyczny, bo zjazdu delegatów sfer kupieckich i rzemieślniczych w sprawie niebezpieczeństwa żydowskiego jeszcze na Śląsku nie było. Należałoby sobie życzyć, by takie sejmiki sfer kupieckich i rzemieślniczych częściej się odbywały i w różnych ośrodkach Górnego Śląska. Ponieważ kupiectwo i rzemiosło przyzwyczało się do tego, by liczyć nie na własne siły, ale na pomoc z zewnątrz — czy to ze strony czynnika społecznego, czy rządowego — p. Mach, opierając się o liczne przykłady, przekonał delegatów, że kwestja żydowska jest wyłącznie kwestją społeczną i przede wszystkim przez całe społeczeństwo polskie, naród polski, może być skutecznie rozwiązana. W szeregach tych, które mają rozwiązać kwestję żydowską na Śląsku i zahamować dalszy napływ żydostwa na Ziemię Śląską, przede wszystkim nie może braknąć kupca i rzemieślnika chrześcijańskiego. Przekonywujący referat p. Macha nagrodzono żywiołowymi oklaskami. W sprawach podatkowych dłuższy referat wygłosił marszałek sejmiku, p. Prus, który swe pouczające przemówienie zakończył apelem, by w szeregach Śl. Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu” nie brakowało ani jednego kupca i ani jednego rzemieślnika chrześcijańskiego na Śląsku. Bardzo pięknie porównał p. Prus akcję „Do Czynu” z czarodziejem, który nieszczęśliwych mieszkańców pewnego miasteczka uwolnił od plag szczurów. Jednogłośnie i wśród żywiołowych oklasków pierwszy sejmik delegatów kupiectwa i rzemiosła powiatu rybnickiego uchwalił rezolucję, które poniżej podajemy. Dyskusja stała na wysokim poziomie i świadczyła o tem, że kupiectwo i rzemiosło chrześcijańskie na Śląsku przygotowane jest na stoczenie decydującej walki z zalewem żydowskim. Każdy z delegatów — kto jeszcze nie był członkiem Związku „Do Czynu” — zapisał się na członka Związku i zaprenumerował sobie pismo „Do Czynu”.

Nadzwyczajny zjazd protestacyjny delegatów związków kupieckich i rzemieślniczych powiatu rybnickiego uchwala rezolucję treści następującej:

I.  
Zjazd stwierdza, iż z największym przerażeniem tysiączne rzesze chrześcijańskich kupców i rzemieślników patrzą się od lat na ten niesłychany zalew Ziemi Śląskiej przez żydowskich handlarzy domokrażnych, którzy handlowi i rzemiosłu chrześcijańskiemu grożą kompletną ruiną.

II.  
Zjazd wyraża swe najwyższe zdziwienie, iż Woj. Sąd Administracyjny, obdarowując handlarzy żydowskich, owych niszczytelni chrześcijańskiego stanu średniego, w patenty wędrownie, nie bierze pod uwagę żywiołowych protestów ludu polskiego na G. Śląsku oraz organizacji kupieckich i rzemieślniczych i wydawania patentów wędrownych nie ogranicza do minimum i nie wstrzymuje.

III.  
Ponieważ p. wiceprezes Woj. Sądu Administracyjnego, Dr. Książycki, w dniu 24. marca oświadczył przedstawicielowi Związku „Do Czynu”, iż na rok 1930 wydano dziesiątą część patentów wędrownych, co na rok 1929, zjazd zapytuje p. wiceprezesa Dr. Książyckiego, jaką ma wartość tego rodzaju oświadczenie, skoro w porównaniu z rokiem ubiegłym mniejszej liczby włączających się handlarzy żydowskich nie widzimy. Czy p. Dr. Książyckiemu zależało na uspieniu czujności wśród społeczeństwa wobec wzrastającego z dniem każdym niebezpieczeństwa żydowskiego i zahamowanie powszechnego oburzenia oraz zahamowanie żywiołowych protestów ze strony najszerzych mas ludności polskiej na Śląsku?

## IV.

Zjazd stwierdza, że względy gospodarcze i najżywotniejsze interesy najszerzych rzesz kupieckich i rzemieślniczych na Śląsku gromkim głosem domagają się, by ani jeden patent wędrowny nie znalazł się w ręku żydowskim, a najwyższe interesy Państwa i Narodu na Śląsku wołają, by żydostwa na Śląsk nie wpuszczać, bo w całej Polsce wśród żydostwa za pośrednictwem „Naszyc Przegładów”, „Nowych Dzienników” i różnych „Chwil” propaguje się hasła za zupełną separacją żywołu żydowskiego od polskości i polskiej państwowości, to też wraz z zalewem żydowskim idzie na Śląsk druga mniejszość narodowościowa, druga kwestja mniejszościowa, i — naszym zdaniem — o wiele groźniejsza od mniejszości niemieckiej, historia bowiem uczy nas, że koloniści niemieccy w miastach polskich, sprawdzeni do miast polskich po najazdach Tatarów, spolszczyli się i zostali polskimi patriotami, żydzi natomiast pozostali sobą, żywiołem nam obcym i wrogim, a gdy na Polskę spadały nieszczęścia, czy to w postaci najazdu Szwedów, czy utraty niepodległości, żydostwo zawsze — jak jeden mąż — stawało po stronie wrogów. I z tych względów sumienie narodowe i najwyższe interesy Państwa domagają się, by żydostwa — jako żywiołu niebezpiecznego i niepewnego — na Ziemię Śląską nie wpuszczać.

## V.

Nie dziwnym się posłom żydowskim, jak: Wiślickim, Kirschbraunom i Farbsteinom, że interwenjują bez wytchnienia w interesie swoich współwyznawców w sprawie patentów wędrownych i u władz wojewódzkich na Śląsku i w ministerstwach w Warszawie, ale wyrażamy największy podziw, że ze strony posłów śląskich nie postrzeżliśmy dotychczas ani razu przeciwdziałania i głosów przestrogi przed wpuszczaniem bandy domokrażców żydowskich na Ziemię Śląską.

## VI.

Wiedząc o tych dziesiątkach wieców protestacyjnych, jakie organizował dotychczas Związek Samoobrony Społecznej „Do Czynu” i słysząc o tych żywiołowych protestach przeciwko handlowi domokrażnemu ze strony dziesiątków tysięcy polskich robotników i chłopów, my kupcy i rzemieślnicy śląscy, jako synowie z krwi i kości chłopów i robotników, wyrażamy wdzięczność najszerzym masom ludu śląskiego i zapewniamy Was, Bracia Robotnicy i Chłopi, że warsztaty pracy w handlu i rzemiosle do Waszych synów i cór należą — a nie do żydów — i w interesie dzieci Waszych — aby nie czekała na nie tylko ciężka praca na hucie, kopalni i roli, lub tułaczka po ziemi obcej — popierajcie kupca i rzemieślnika chrześcijańskiego, a my Was zapewniamy, że wszystko, co leży w nasze mocy uczynimy, aby niskimi cenami i dogodnymi spłatami pomóc Wam przetrwać obecny ciężki kryzys gospodarczy, jaki wszyscy przeżywamy.

## VII.

Do młodzieży i dlatwy śląskiej apelujemy, by widzieli swoją przyszłość w handlu i rzemiosle, a chcąc dojść do tego, niechaj powstrzymuje dziś ojca i matkę przed wynoszeniem groza ciężko zapracowanego do żyda, pędzi handlarza żydowskiego od progów swojego domu rodzicielskiego, ojca i matkę ostrzega przed wyjazdami do Sosnowca i Będzina.

## VIII.

Do ogółu kolejarzy i urzędników państwowych apelujemy, by biletów wolnej jazdy i zniżek kolejowych nie nadużywali do wyjazdów na zakupy poza granice G. Śląska.

## IX.

Do Związku Przemysłowców Górniczych i Hutniczych apelujemy, by Związek ten zaapelował do zarządów hut i kopalń, aby biura rachunkowe, w niemoralnych kombinacjach z Radami Załogowymi pozostające, i przestały popierać handlarzy żydowskich i uskutecznić dla nich potrącen z zarobków robotniczych. Nie występując przeciwko samej instytucji Rad Załogowych, stwierdzamy, że Rady Załogowe na G. Śląsku stworzyły monopole dla kilku przybłądów żydowskich, wyłączając od dostaw rzesze chrześcijańskich kupców. Jak przy każdym monopolu, tym sposobem żydostwo obdziera ze skór robotnika, dyktuje mu ceny dowolne, a pospolite oszustwa święcą swoje triumfy, czego dowodem stwierdzone choćby oszustwa żyda Sztrubla z Zawodzia, który dopuszczał się pospolitego rabunku wobec robotników z kopalni „Ferdynand”, pędzonych do niego z asygnatami przez Radę Załogową.

## X.

Zjazd apeluje do Głównego Zarządu Zw.

Tow. Kupieckich w Katowicach, by od obrony najżywotniejszych interesów mas kupieckich wobec tego niesłychanego zalewu żydowskiego Ziemi Śląskiej nie uchylał się, a jeśli poszczególnym członkom Zarządu takie stanowisko osobiście miałyby nie dogadzać, niechaj zrzekną się zajmowanych stanowisk w Związku i ustąpią miejsca tym, którzy się z żydami liczyć nie potrzebują i żydów się nie boją.

## XI.

Zjazd apeluje do ogółu kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego na Śląsku, by moralnie — a przede wszystkim materialnie — popierało wysiłki Śl. Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”. na członków wspierających Związku masowo się zapisywało i pismo „Do Czynu” celem uświadomienia mas wobec niebezpieczeństwa żydowskiego rozszerzało.

## XII.

Zjazd apeluje do kupiectwa chrześcijańskiego na Śląsku, by przy zamówieniach bojkotowano hurtowników i fabrykantów żydowskich, jeżeli ten sam artykuł u hurtownika lub fabrykanta chrześcijańskiego zamówić można. Celem przystąpienia do natychmiastowego realizowania powyższego hasła, a wiedząc, iż np. chrześcijański przemysł czekoladowy w Polsce jest dostatecznie rozwinięty, my zebrani, ślubując na honor, rozpoczynamy z dniem dzisiejszym bezwzględny bojkot żydowskich wyrobów czekoladowych „Kosma-Sarotti”, ani prowadzić, ani konsumować ich nie będziemy i całe kupiectwo chrześcijańskie na Śląsku do tego bojkotu wzywamy.

## Nasz Wódz Duchowy wyróżniony przez Ojca Świętego.

W roku ubiegłym do pałacu biskupiego w Kielcach zakradł się bandyta i zagrażał życiu Ks. Dr. Marchewki. Ks. Dr. Marchewka — nie chcąc dostać kulą w brzuch — chwycił za rewolwer, strzelił i spłoszył napastnika. Miłość bliźniego — miłością bliźniego, ale wyznawca tego świętego przykazania nie jest baranem, na rzeź przeznaczonym nie jest i ma prawo się bronić. To też tego oduruchu sam obronę Ks. Dr. Marchewki nikt za złe nie brał i Ks. Biskup Łosiński, w którego pałacu to się działo, także go nie potępił.

Ks. Skorupka w r. 1920 z krzyżem w ręku prowadził żołnierzy polskich do ataku, gdy żołnierz upadał na duchu i przestał myśleć o obronie Warszawy. Przełożeni za to go nie potępiłi, naród w miejscu, gdzie zginął, wystawił mu pomnik i otoczył go czcią należną bohaterowi narodowemu.

Ale inną miarę stosujemy do innej samoobrony. Gdy żydostwo dusi nas ekonomicznie i wypycha z handlu i rzemiosła, a w miastach pozostawia nam ulice, głupcy na łamach pisma t. zw. katolickich narkotyzują nas opowiadaniem, że my, chrześcijanie, walczyć z żydami nie możemy... bo jesteśmy chrześcijanami. Oczywiście głoszą to takie pisma „katolickie”, które ogłoszeniami żydowskimi nie gardzą. Mamy w Polsce wielkiego żydoznawcę, którego my, kierownicy ruchu samoobronnego w Polsce, nazywamy swoim Wodzem Duchowym. Jest nim Ks. Dr. Kruszyński, rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Ks. Dr. Kruszyński obecnie wchodzi w duchowy związek z czytelnikami „Do Czynu”, ponieważ owoce jego dłużej dociekań nad kwestją żydowską zamieszczamy w streszczeniu na łamach „Do Czynu”. Obecnie jego Świętobliwość Pius XI. mianował Ks. Dr. Kruszyńskiego Protonotarjuszem Apostolskim ad instar participantium. Inwestycja odbyła się 20. kwietnia w katedrze włocławskiej. Następnego dnia Ks. Infułat Kruszyński celebrował pontyfikalną mszę św. w katedrze. Przy tej okazji my, śląscy antysemici, swemu Wodzowi Duchowemu przesyłamy wyrazy czci i hołdu, bo słabe byłyby siły nasze, gdyby nie Jego dzieła, dociekania naukowe i wyrazistość poglądów na kwestję żydowską w Polsce. A to wszystko jest źródłem naszej siły, trwałości przekonań i wiary w zwycięstwo.

### B. GULIŃSKI Katowice

ul. 3 Maja 30. — Telefon Nr. 18-36.

Poleca obuwie wszelkiego rodzaju.

Wielki wybór. — Ceny przystępne.

### Komunikat!

Obecny żywiołowy rozwój akcji samoobronnej nie pozwala na eksperymenty — zazwyczaj bezcelowe — ze strony jednostek, które w poszczególnych miejscowościach przypadkowo stanęły na czele akcji, ale o całość Związku wiele się nie troszczyły. Obecnie Zarząd Główny posiada swego męża zaufania, który organizuje pracę samoobronną kolejno w różnych miejscowościach, przede wszystkim pozyskując członków wspierających dla Związku oraz rozpowszechniając pismo „Do Czynu”. Ponieważ dotychczas główna kasa Związku była najczęściej pusta, a należności od członków w poszczególnych Kołach były inkasowane od przypadku do przypadku — za wyjątkiem Król. Huty (Koło południowe) — członkowie wspierający wpłacają składki mężowi zaufania Zarządu Głównego, który stale miejscowości objeżdża. Koła za pośrednictwem członków zarządu lub mężów zaufania Zarządu Głównego będą otrzymywać wszelkie instrukcje, gazety oraz inne utensylja samoobronne.

**Dział żydoznawczy.****Stosunek społeczeństwa polskiego do żydów przed rozbiorem Polski.**

Wyjątki wybrane z dzieł Ks. Dr. Józefa Krużyńskiego, obecnego rektora Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie.

**Żydzi prywatną własnością panującego. Tak było na Zachodzie.**

Królowie polscy, zarówno jak i magnaci, odnosili się do żydów bardzo przychylnie. Ludwik Gumpłowicz pisze, że ów stosunek jest „tem więcej zastanowienia godzien, ponieważ zupełnie różny od stosunku panujących do żydów w innych państwach Europy, a szczególnie w Niemczech“. Tam żydzi uważani byli, jako należący do majątku cesarzów, byli dobrem kameralnem, servi camerae cesarza. Nie należeli więc do narodu, nie wchodzili w skład jego; bvli tylko prywatną własnością panującego. W Polsce było inaczej. W Polsce żydzi stanowili klasę narodu, do jego składu należeli jako część integralna, tak dobrze, jak szlachta, chłopci, mieszczaństwo. Między temi klasami żydzi nie bvli najpośledniejszą, stali bowiem zupełnie narówni z mieszczanami, a w wielu względach nawet i wyżej“.

**Kahaly polską osobliwością.**

Dzięki swobodom wewnętrznym, organizacja żydowska nie natrafiła na przeszkody. Tenże Gumpłowicz we wspomnianem dziele na innym miejscu mówi: „Kahaly polskie z rabinami na czele są tak szczególnem zjawiskiem w swoim rodzaju, jak podobnego nigdzie i nigdy nie napotykamy. Są to małe rzeczpospolite z prezydentami własnego wyboru na czele, a gdyby kto patrzył na ich rządzenie się prawem własnym, prawem Mojżesza i Talmudu, gdy z zawiązanymi oczyma prowadzono go po niezliczonych tych miasteczkach, z jednego kahału do drugiego, nie pokazując mu reszty kraju, nie małyby się nie w Polsce, ale w Palestynie“.

**Bogactwo w zwierciadle Talmudu.**

Pogląd chrześcijanina na sprawę zdobywania bogactwa jest całkiem różny od poglądu żyda. W Nowym Testamencie powiedziano: „Łatwiej jest przejść wielbłądowi przez ucho igielne, niż dostać się bogatemu do nieba“. Nie znajdujemy takich pouczeń w Starym Testamencie. Przerzućmy kartki księgi Ekklezjastyka, a znajdziemy zdania np.: „Jeśli kto jest szanowany w ubóstwie, jakoż nie więcej w bogactwie? A jeśli pogardzają kim w bogactwie, ileż więcej pogardzą nim będą w ubóstwie. Złoto i srebro nogi utwierdza. Lepiej jest umrzeć, niżeli zebrać“. Wykład chrześcijański pojmuje w innym oświetleniu owe teksty, aniżeli żydowski. Żydzi dają swoistą interpretację, przesiąkniętą duchem Talmudu, dla którego bogactwo przedstawia się w barwach tęczyowych. Gdy weźmiemy Talmud do ręki, znajdziemy w nim wiele pochwał dla bogactwa i dla ludzi bogatych. Bogactwo według etyki Talmudu należy do rzeczy bardzo upragnionych.

**Wiara żydowska źródłem podniety do zysków.**

Nie trzeba wiele słów do udowodnienia, jak zasadniczo różne stanowisko wobec życia zarobkowego zajmują: pobożny żyd i pobożny chrześcijanin. Chrześcijanin, wybierając uprawnione przez żyda drogi do zubożenia się, musi iść naprzekór swej etyce, natomiast żyd „W imię Boże“ zbiera złoto, jako cynę, a srebro, jako ołów. Im pobożniejszy jest żyd — pisze Sombart — im lepiej zna swe pisma religijne, tem więcej czepie się podniety do zysków z nauk swej wiary.

**Ofiara ... składana Bogu.**

Gdy w Europie przyjmował się powoli zwyczaj pożyczania pieniędzy na procent, inne było położenie pobożnego chrześcijanina i pobożnego żyda. Kiedy pobożny chrześcijanin — mówi Sombart — trapiiony na łożu śmierci wyrzutami sumienia, żałuje, że zajmował się lichwą i przed żonem jeszcze gotów jest wyzbyć się swego majątku, jako zdobytego w nieuczciwy sposób i ciężącego na jego duszy, pobożny żyd pod koniec swego życia przygląda się z uśmiechem pełnym skrzyniom i kufrom, gdzie leżą cekiny, wyłudzone od ubogich chrześcijan i mahometan. Widok ten raduje pobożne serce, bo każdy grosz procentu był prawie ofiarą, składaną Bogu.

**Szlachcic bez żyda obejść się nie może.**

Stojąc więc do zawodu z kupcami, których zobowiązywała etyka chrześcijańska i była ona ściśle przestrzegana, żydzi byli w stanie przetrzymać wszelką konkurencję i wyjść zwycięsko. Opanowali handel krajowy i utrwalali się w przekonaniu, że nikt nie ma takiego prawa, jak oni, zajmowania się handlem. Dzięki zajmowaniu się handlem, mieli możność zbliżenia się do sfer wpływowych. Z biegiem bowiem czasu, gdy wzrastał rozwój miast, musiała nastąpić większa styczność pomiędzy wsią

a miastem. Miasta stały się jedynym rynkiem zbytu przemysłu rolnego. Żydzi stali się pośrednikami pomiędzy miastem a szlachtą, reprezentującą wieś polską i rolnictwo polskie. Zakupywali zboże i wszelkie produkty rolne dla miasta, lub też na wywóz, wzamian zaś dostarczając wszelkich towarów wymaganych przez mieszkańców wsi. Będąc nieomal jedynymi odbiorcami produktów wiejskich, żydzi pozostawali w bezustannej styczności z dworem. Posiadacze większych majątków zakładali miasteczka, do których bezzwłocznie przybywały rodziny żydowskie, które już przedtem miały styczność z fundatorami miasteczek i osad. Nic też dziwnego, że żyd, zajmujący się handlem i utrzymujący stosunek pomiędzy wsią a miastem, stał się z czasem powiernikiem dworu. Szlachta do tego stopnia wymagała usług żydowskich, że sprowadzała żydów do majątków, oddając im pacht, czy też inne zajęcia i czyniąc ich powiernikami handlowymi. Powstało stąd sarkastyczne wyrażenie, że szlachcic bez żyda obejść się nie może.

**Abram Ezołowicz, ... podskarbi wielki litewski.**

Żydzi, będąc doradcami handlowymi magnatów, wzrastali w bogactwo, dzięki otrzymywaniu korzystnych warunków handlowych. Klasycznym przykładem może być na początku 16 wieku kupiec żydowski, Abram Ezołowicz, który potrafił się wkraść w łaski Zygmunta I. i za świadczone pomoce pieniężne otrzymał od króla cło i sól w Kownie i Smoleńsku, myto mińskie, mennicę litewską, komorę wileńską, brzeską, łucką, włodzimierską, w końcu dostał przywilej na dwór hrynkowski i rozległe ziemie w powiecie trockim i został podskarbiem wielkim litewskim.

(Dalszy ciąg rzutu historycznego na żydostwo w Polsce w następnym numerze).

**ŚWIATŁODRUK****ZAKŁAD RYSOWNICZO-REPRODUKCYJNY**Właśc. EDMUND WOJTASZEWSKI  
KATOWICE, ul. Kopernika 1.KOPJARNIA PLANÓW INŻYNIERSKICH I  
ARCHITEKTONICZNYCH-CYNKODRUKARNIA**E. WACŁAW Katowice**

RYNEK 12. — Telefon Nr. 356.

Porcelana po cenach fabrycznych, kryształ, szkło, metale, wyroby skórzan, wózki dziecięce. Wszystko naprawdę po niesłychanie niskich cenach

**A. Kościelniak Katowice**

ul. 3-go Maja 5

Wykwintna konfekcja — Artykuły męskie.  
Wielki wybór. Ceny przystępne.**SPÓŁKA STOLARSKA Sp. z ogr. odp.**

KATOWICE, ul. 3 Maja 26. Tel. 18-98.

Poleca meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

**J. SMOCZYK KATOWICE, ul. 3-go Maja**

Telefon 14-94.

Jedyny - polsko chrześcijański zakład - jubilersko zegarmistrz.

**Drogerja św. Barbary**

Tel. 1666 wł. W. Dutkiewicz Tel. 1666

KATOWICE, ul. Marsz. Piłsudskiego 10.

**Drogerja**

Właściciel od 21 lat

E. Schulz Nast. Józef Olejniczak  
KATOWICE, ul. 3 Maja 5. Telefon Nr. 12-41.**WACŁAWOWA dawn. Langer**

Katowice, ul. Pocztowa 2

Największy i jedyny chrześcijański skład bielizny damskiej i dziecięcej.

**M. CHRUSZCZ, Katowice**

Dom mebli

I. Kościuski 13. — Telefon nr. 11-70.

**Franciszek Widera RUDA,**

Plac Wolności 1.

**SKŁAD MEBLI**

Poleca za gotówkę i w ratach b. dogodnych meble wszelkiego rodzaju.

**NAJTAŃSZY****CHRZĘCJAŃSKI SKŁAD TOWARÓW  
LOKCIOWYCH I KRÓTKICH.**

Specjalność:

Modne chusty, pledy, fartuchy oraz wszelkie materiały letnie poleca po najniższych cenach.

**E. Wochnik, Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 20-****J. JOKS i Ska Katowice**ul. św. Jana 12.  
Telefon 2163

Najstarszy chrześcijański magazyn białost - Najkorzystniejsze źródło zakupu materiałów wełnianych, jedwabnych oraz wszelkiego rodzaju bawolnianych i lnianych - Dla P. P. Urzędników Państwowych udzielamy kredytu na dogodnych warunkach - Rok założenia 1894.

**K. ŚWIĘTOCHOWSKI**

Katowice, ul. Św. Jana 12. - Telefon 7-37.

Towar pierwszorzędnej jakości — Ceny naprawdę bezkonkurencyjne — Urzędnikom państwowym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty.

Skład Obuwia. Skład Obuwia.

**St. KUCHLEWSKI**

Skład konfekcji męskiej, damskiej i obuwia.

KRÓL. HUTA P. K. O. Nr. 305 328 TARN. GÓRY  
ul. Wolności 23 ul. Krakowska 18.  
Telefon 1220 Telefon 529.**Wincenty Stempniewicz**Zakład jubilersko-zegarmistrzowski  
Królewska Huta, ul. Wolności 23 - Telefon 14-25.**ZEGARY****Biżuterje**

Podarunki wszelkiego rodzaju. Ceny najtańsze Urzędnikom państwowym i komunalnym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty. Również wydaje się towar na asygnaty „Kredytu“.

**Karol Cieśliński, Król. Huta**

ul. Wolności 5. Telefon Nr. 1093.

Skład porcelany, szkła, fajansu, emalii, galanterji metalowej, wyrobów skórzan, i zabawek.

Walizy i przybory podróżne, wózki dziecięce krajowe i zagraniczne.

**M. Marcinek KRÓLEWSKA HUTA**

ul. Katowicka 10.

Poleca obuwie dziecięce, damskie i męskie, buty robocze, kropy, wykonane we własnym warsztacie, oraz obuwie fabryczne i śniegowce PEPEGE.

Najstarszy skład obuwia w mieście. Ceny konkurencyjne.

**Jan Golczyk, Królewska Huta**Rynek 22. **mistrz krawiecki** Rynek 22.

Pierwszorzędna pracownia ubrań męskich, damskich i mundurów na miarę.

**FRANCISZEK BISKUP, Król. Huta, 3 Maja 43**

SKŁAD OBUWIA.

Poleca obuwie we wszelkich gatunkach we własnych warsztatach wykonane oraz fabryczne. Ceny konkurencyjne.

**JÓZEF PAROL**Konfekcja męska, damska  
i dziecięca oraz obuwie.**Król. Huta, ul. Wolności 31.**

Najtańsze i najkorzystniejsze źródło zakupu.

**P. Kamiński**

Skład konfekcji męskiej i pierwszorzędny zakład krawiecki

Król. Huta, ulica Wolności

róg Sienkiewicza, Tel. 1069  
Usługa rzetelna! Ceny przystępne!**CENTRALA MEBLI**

właśc. F. Kurpierz

**Król. Huta, ul. Wolności 24.**

Telefon 514. Telefon 514.

**DOM TOWAROWY, A. Przybylski**

Królewska Huta, ul. Wolności 13.

Na składzie wszelkie towary. Konfekcja męska, dziecięca, obuwie wszelkiego rodzaju. Ceny przystępne.

**Malik — Rybnik, Marsz. Piłsudsk. 14**

Pierwszorząd. pracownia krawiecka.

Wykonanie najlepsz. garderoby dla pań i panów na miarę. Największy wybór w materiałach kraj. i zagran. Pierwsz. wykonanie według najnowszych żurnali. Wielki wybór gotowej garderoby dla panów i chłopców.

**Wpłacajcie prenumeratę na konto  
P. K. O. 305 910.**